

1 listopada 1939 r. Warszawa

Drugi Tadeuszu!

Piszę do Ciebie ten list w listopadowy wieczór, bo tęsknię za Tobą i naszymi rozmowami.

Minał miesiąc odkąd musiałeś wyjechać. Mam wrażenie, że ten horror trwa o wiele dłużej. To, co dzieje się na ulicach Warszawy, przekracza wszelkie granice. Morderstwa, kradzieże i katorżenie. Straciliśmy już wielu przyjaciół i krewnych. Traktują nas gorzej niż zwierzęta. Nie mają dla nikogo litości. Tu tych, którzy oderwali w bólach i mękach modlitwę się w naszej ubolonej kaplicy. Odmurzyli grób ojca. Zapalili świeczki, a na wilgotnym piasku potoczyłem kurty. Cudem, że chyba za chwilkę wybuchnę, usiadłem na ławce i zateleszkłem za Tobą, tak mocno jak nigdy.

Przypomniałem sobie, jaky kiedyś byliśmy szczęśliwi. Tata przeprowadzał nas ze szkoły, zachodziliśmy na łąkę i spacerowaliśmy nad Wisłą. Nie było strachu i lęku. Dopiero teraz zrozumiałem, jakie było nam dobrze. Na pewno żaden z nas by nie pomyślał, że za kilka lat nasze życie tak się zmieni. Siedziałem na tej ławeczce do późna, aż zrobiło się ciemno. Teraz na starej Młoteczce wybił godzinę 22.00.

Zaczęła się godzina policyjna. Bardzo się wystraszyłem, potem się Niemców. A jak mnie ścisną?

Pomyślałem, że gdybyś tu był, wiedziałbyś, w robić. Musiałem wracać, bo mama będzie się denerwować.

Biegłem ile tchu i nagle upadłem. Cudem słabym bólem w nodze. Nie dziwnego, mocno kruczawita.

Musiałem zaciepić o coś ostrego. Nowe buty były drewniane. Próbowalem wstać, musiałem to zrobić

mimo słabego bólu. Rzucałem w stronę domu. Powtarzałem sobie, że to już Wisła. Plakałem.



Myslalam, ze jwi cie wroci ni robocz. Nagle upratem mamy, rukata moie - tej radosi byla ogromna. Pomocila mi i opatryla noge. Ten dzien mozt byc moim ostanim. Nigdy go nie zapomny. Chialbym, zebis napisat co u ciebie, jak robie radim, czy jesteš bezpezeni...

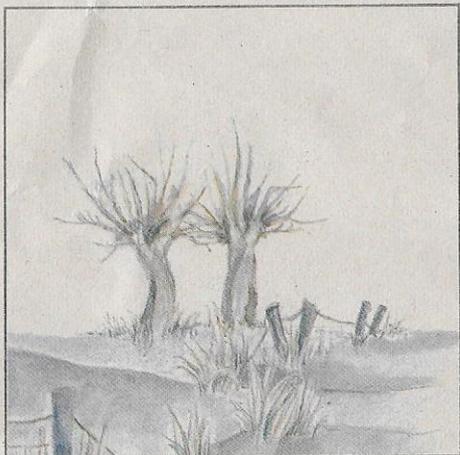
Konicez ten list chialbym cie zapewnit, ze staram se byc silny. Niedlugo se spatkamy bratiscu i to piekto se skonicz. Prynajmniej mam taka radicez.

Kocham cie.

Janura



Tadeusz Ryfki
ul. Marszałkowska 21 m. 15
00-590 Warszawa



Sz. P. Tadeusz Ryfki
ul. 22 lipca 65
18-400 Tomisz